

Konferencja IV – Na zakończenie rekolekcji

Niech Bóg da, abyś umiał rozpoznać, jakie jest to słowo, to orędzie Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez twoje życie. Daj się przemienić, daj się odnowić Duchowi, aby to było możliwe i aby w ten sposób twoja cenna misja nie została utracona. Pan ją dopełni również pośród twych błędów i złych chwil, pod warunkiem, że nie porzucisz drogi miłości i zawsze będziesz otwarty na Jego nadprzyrodzone działanie, które oczyszcza i oświeca¹ – pisze papież Franciszek w adhortacji o powołaniu do świętości w świecie współczesnym.

Nasze rekolekcje powoli dobiegają końca. Przed nami ostatni tydzień. Mamy nadzieję, że dla każdego z nas – uczestników rekolekcji i osób, które w jakikolwiek sposób przyczyniły się do ich organizacji – będą one kolejnym etapem odkrywania tego *orędzia Jezusa, które Bóg chce powiedzieć światu poprzez nasze życie.*

Każdy z nas wierzących w Chrystusa jest wezwany, by czynić dobro, ponieważ nasze *utożsamienie się z Chrystusem i Jego pragnieniami pociąga za sobą zobowiązanie do budowania z Nim Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich².* Wszystkie dziedziny i aspekty życia – życie osobiste, rodzinne, zawodowe, społeczne, polityczne, kulturalne – to przestrzeń urzeczywistniania naszej misji. W każdej z tych dziedzin, zgodnie z jej specyfiką, nasz udział w *budowaniu z Chrystusem Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju dla wszystkich* dokonuje się w inny sposób: inaczej wyrażamy swoją miłość wobec najbliższych, inaczej – wobec podwładnych; przed innymi problemami staje w swojej pracy lekarz, przed innymi – cieśla, przed jeszcze innymi – informatyk... Wspólne jest jednak to, że jesteśmy wezwani, by w każdej sferze życia coraz ściślej jednoczyć się z Bogiem.

Gotowość do służenia Jezusowi obecnemu we wszystkich ludziach, którzy nas otaczają (dzieciach, rodzicach, podwładnych, przełożonych, uczniach, klientach, ludziach nam znanych i w nieznanym) jest miarą naszej przemiany, inaczej mówiąc – nawrócenia. Utożsamienie się z Chrystusem uzdalnia, w zależności od sytuacji, do bycia łagodnym i wyrozumiałym albo zdecydowanym i wymagającym, każe podnosić kwalifikacje, rozwijać kompetencje lub pogłębiać wiedzę... Zawsze też zwraca naszą uwagę na potrzebujących: ludzi doświadczających jakiegoś braku, na przykład domu, zdrowia, sił, nadziei, szacunku, wykształcenia, pracy, miłości, poczucia sensu... *Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili (Mt 25, 40).*

Nawrócenie jest zadaniem na całe życie. Potrzeba nam cierpliwości wobec siebie samych i Boga, ponieważ autentyczna i dogłębna przemiana wymaga czasu, którego nie jesteśmy panami. Jednak pamiętajmy, że zawsze najważniejsze jest nasze pragnienie, by być coraz bardziej zjednoczonymi z Chrystusem, oraz zawierzenie Mu w każdej sytuacji.

Jeżeli na rozpoczęcie rekolekcji powiedzieliśmy, że do udziału w nich zapraszamy wszystkich, niezależnie od ich dotychczasowej drogi wiary, życiowego doświadczenia i poczucia przynależności do wspólnoty Kościoła, kierowaliśmy się ewangelicznym wezwaniem Jezusa, który jest szczególnie wrażliwy na troski i cierpienia wszystkich ludzi i pragnie dać im pocieszenie. Dzisiaj także posyła swoich uczniów, aby dali jeść wszystkim potrzebującym: dzielili się z nimi Dobrą Nowiną o Królestwie. Papież Franciszek wzywa, *by dotrzeć na wszystkie peryferie świata potrzebującego światła Ewangelii, bo radość Ewangelii jest dla całego ludu, nie można z udziału w niej wykluczyć nikogo³.* A tymi uczniami wezwanymi, by „wyjść z własnej wygodny”, jesteśmy my wszyscy – ja i ty!

Zostaliśmy przygarnięci przez Jezusa, który stale nam towarzyszy, zsyła nam Ducha Świętego, byśmy wiedzieli, jak postępować, i byli zdolni do tworzenia wspólnoty – Kościoła. Te cztery postawy, których sami doświadczyliśmy i ciągle uczymy się od Jezusa: przyjęcie, towarzyszenie, rozeznanie oraz integracja powinny, jak naucza papież Franciszek, charakteryzować każdą działalność Kościoła, a więc również naszą.

Bóg przygarnął nas pomimo naszej niedoskonałości, wszystkich grzechów i niewierności. Jezus nie wyparł się nas, ale umarł za nas na krzyżu i nas zbawił! W najbliższych dniach będziemy rozważać tę tajemnicę.

Jak ważne jest doświadczenie bycia przyjętym, świadczy historia świętego Ignacego Loyoli, który przez lata zmagał się z poczuciem winy za grzechy. Nie umiał zaakceptować swojej grzeszności i otworzyć się na łaskę Bożego miłosierdzia. Dręczyły go skrupuły. Podejmował różne praktyki pokutne, ale zrujnował sobie nimi zdrowie. Gdy w końcu doświadczył, że Pan przyjął go pod swoje sztandary, o co gorąco się modlił, przeżył duchową rewolucję – doświadczył, że Jezus przyjął go takiego, jakim jest.

Doświadczenie Bożego miłosierdzia jest fundamentem wiary. Mamy nadzieję, że również te rekolekcje dały okazję do większego otwarcia się na ten dar, a skoro sami go doświadczyliśmy, powinniśmy taką postawę przejawiać wobec innych – przyjmować ich jak braci. Nie oznacza to bycia ślepym na zło. Istnieje jednak wielka różnica między potępieniem złego czynu a potępieniem człowieka. Doświadczenie miłosierdzia Bożego wyostrza spojrzenie i pomaga dojrzałej ocenić, co jest dobre, a co jest złe, daje siłę do poznania prawdy o grzechu. Jednak ocena ludzkich uczynków, własnych albo innych osób, nigdy nie upoważnia do potępienia kogokolwiek, wręcz odwrotnie – uzdalnia i mobilizuje do przyjęcia każdego człowieka. *Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień* – mówi Jezus do uczonych w Piśmie i faryzeuszy, którzy przyprowadzili do Niego kobietę przyłapaną na cudzołóstwie. Wobec autorytetu samego Boga nikt tego nie uczynił – wszyscy odeszli, a Jezus powiedział do niej: *I Ja ciebie nie potępiam. Idź, a od tej chwili już nie grzesz!* (J 8, 7).

* * *

W czasie rekolekcji rozważamy, jak Pan Bóg towarzyszy nam na wszystkich ścieżkach naszego życia – w chwilach dobrych i złych, wtedy, gdy czujemy, że jest blisko nas, ale także wtedy, gdy nie rozpoznajemy Jego obecności, jak uczniowie w drodze do Emaus (por. Łk 24, 13-35.). Kiedy jednak wreszcie, jak owi uczniowie, odkrywamy bliskość Jezusa, przepętnia nas wdzięczność i chcemy z innymi dzielić się odzyskaną nadzieją.

Tak jak Jezus towarzyszy nam (choć zdarza się, że Go nie rozpoznajemy), również my jesteśmy wezwani, by towarzyszyć innym w ich drodze, wzrastaniu, niekiedy trudnych i długotrwałych doświadczeniach czy zmaganiach. Jezus zachęca nas, byśmy to miłosierdzie i cierpliwość Boga, których doświadczyliśmy wobec siebie, przekazywali dalej – tym, którzy są wokół nas.

Postawa towarzyszenia nie oznacza, że musimy być z kimś stale – to zależy od sytuacji i charakteru więzi łączącej nas z drugim człowiekiem. Czasami wystarczy jeden telefon, sms czy mail, po prostu zwykły sygnał, że „jestem z tobą”. Chodzi o to, byśmy nie odcinali się od kogoś, kto potrzebuje wsparcia, byśmy chcieli poświęcić mu chwilę uwagi i nie odsuwali się od niego, gdy nie widzimy żadnych postępów.

Jesteśmy z drugim człowiekiem nie tylko wtedy, gdy wszystko dobrze się układa, ale pozostajemy przy nim w doświadczeniach trudnych, także pomimo tego, że sami niewiele możemy pomóc. Jesteśmy z drugim człowiekiem nawet wtedy, gdy trudna sytuacja, w której się znalazł, jest skutkiem jego głupoty, egoizmu czy zaniedbania. Pozostajemy z drugim człowiekiem nawet wtedy, gdy wszyscy inni się od niego odwrócili, tracąc nadzieję na jakąkolwiek poprawę. Dlaczego? Dlatego że wobec każdego z nas, bez wyjątku, tak właśnie postępuje sam Bóg.

Zostaliśmy obdarzeni darem Ducha Świętego, Pocieszyciela i Ducha Mądrości. Dzięki Niemu jesteśmy zdolni odróżnić dobro od zła i odczytać, czego Bóg od nas oczekuje w każdej sytuacji. Tak więc Duch Święty uzdalnia nas do rozeznania.

Rozeznaniu poświęcone były już dwie poprzednie rekolekcyjne konferencje (o rozpoznawaniu wewnętrznych poruszeń i o ignacjańskim rachunku sumienia), ponieważ postawa rozeznawania jest jednym z głównych rysów duchowości ignacjańskiej. Sam święty Ignacy Loyola określa swoje Ćwiczenia duchowne jako *wszelkie sposoby przygotowania i usposobienia duszy do usunięcia wszystkich uczuć nieuporządkowanych, a po ich usunięciu – do szukania i znalezienia woli Bożej w takim uporządkowaniu swego życia, żeby służyło dla dobra i zbawienia duszy.*⁴

Szukanie, znalezienie i wypełnianie woli Bożej, czyli rozeznanie, to postawa, która zakłada wiarę w Boga i Jego działanie w świecie i w życiu człowieka. Podstawą rozeznawania jest zdrowy rozsądek i dojrzałe sumienie, a niekiedy również kompetencje merytoryczne w danej dziedzinie. Papież Franciszek, charakteryzując rozeznanie duchowe, zwraca uwagę, że choć nie wyklucza ono *wkładu wiedzy ludzkiej, egzystencjalnej, psychologicznej, socjologicznej czy moralnej, jednak je przekracza. Nie wystarczają też pełne mądrości zasady Kościoła. Zawsze pamiętajmy, że rozeznanie jest łaską. Chociaż obejmuje ono rozum i roztropność, to je przewyższa, bo chodzi w nim o dostrzeżenie tajemnicy jedyne i niepowtarzalnego planu, jaki Bóg ma dla każdego i który realizuje się w najróżniejszych kontekstach i ograniczeniach. Stawką jest nie tylko dobrobyt doczesny czy satysfakcja z czynienia czegoś pożytecznego, a nawet chęć posiadania spokojnego sumienia. Stawką jest sens mojego życia wobec Ojca.*⁵

Jako rodzina ignacjańska, do której należy też papież Franciszek, jesteśmy szczególnie wezwani, by w postawie rozeznawania wzrastać i wspierać innych w jej rozwijaniu.

Bardzo pomocny jest w tym ignacjański rachunek sumienia, między innymi dlatego, że wymaga on poddania refleksji wydarzeń dnia, mojej codzienności, jest więc zakorzeniony w rzeczywistości, w której żyję, a nie w moich o niej wyobrażeniach.

Dzięki niemu dojrzewa wrażliwość naszych sumień. Zdarza się, że podczas rachunku sumienia uwagę przykuwają nie te wydarzenia lub sytuacje, które w ciągu dnia najbardziej emocjonalnie nas poruszyły, ale te drobne, banalne, pozornie błahе. Możemy zauważyć, jak wiele zła dzieje się w wyniku nagromadzenia takich banalnych zachowań, kiedy nie dochowujemy wierności sobie i innym w drobnych sprawach, gdy dla „świętego spokoju” rezygnujemy z jakiegoś działania albo robimy coś bezrefleksyjnie. Możemy też zobaczyć, jak wiele dobra dokonuje się dzięki zwyczajnym, drobnym, ludzkim gestom.

Nie bójmy się więc „uruchomić” swojej wrażliwości, nie tylko tej uczuciowej, ale także wrażliwości sumienia, uważności wobec Bożych natchnień, zarówno w sprawach wielkich i ważnych, jak i w zwykłych, codziennych sytuacjach.

Rozpoznanie woli Ojca i pragnienie jej realizacji jest darem łaski – darem Ducha Świętego. Duch Święty prowadzi nas też ku wspólnotcie, którą jest Kościół. Jak mówią Ojcowie Soborowi, *podobało się jednak Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej między nimi więzi, lecz uczynić z nich lud*.⁶ Jesteśmy więc wezwani, by wraz z innymi tę wspólnotę tworzyć, by pielgrzymować razem z innymi – być w drodze.

Papież Franciszek pisze, że w *świętym i składającym się z grzeszników Kościele znajdziesz wszystko, czego potrzebujesz, aby wzrastać ku świętości. Pan nappełnił go darami ze Słowem, z sakramentami, sanktuariami, życiem wspólnot, świadectwem swoich świętych i wielopostaciowym pięknem, które pochodzi z miłości do Pana*⁷.

Ta wspólnota, „święta i składająca się z grzeszników”, którymi jesteśmy także my, wymaga od nas troski, starania i zrozumienia. Potrzebujemy ciągle uczyć się Kościoła, poznawać go, doceniać i chronić, ponieważ to on jest miejscem naszego uświęcenia. I nie chodzi tu o miejsce rozumiane jako budowla wzniesiona ludzkimi rękoma, ale o Mistyczne Ciało Chrystusa, powszechny sakrament zbawienia i Lud Boży, obecny wszędzie tam, gdzie są jego członkowie. Potrzebujemy ciągle wzrastać we wdzięczności za tę wspólnotę i przygarniać do niej wszystkich poszukujących.

¹ Ojciec święty Franciszek, Adhortacja Apostolska *Gaudete et Exsultate*. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym, p. 24.

² Tamże, p. 25.

³ Ojciec święty Franciszek, Adhortacja Apostolska *Evangelii Gaudium*. O głoszeniu Ewangelii w dzisiejszym świecie, p. 20 i 23.

⁴ Święty Ignacy Loyola, *Ćwiczenia duchowne*, p. 1.

⁵ Ojciec święty Franciszek, Adhortacja Apostolska *Gaudete et Exsultate*. O powołaniu do świętości w świecie współczesnym, p. 170.

⁶ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, p. 9.

⁷ Tamże, p. 15.